

WOJCIECH PAPIEŹ

ur. 1937; Puławy



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL, dzielnica Czechów, osiedle Czechów Dolny, Bolesław Liszkowski, budowa domu |

Dom na Czechowie Dolnym

Ojciec mój zaczął stawiać budynek na ulicy bocznej Kunickiego obecnej i w stanie surowym postawił ten budynek, bez okien, bez dachu jeszcze, kiedy ówczesny wiceprezydent miasta Lublin Bolesław Liszkowski, przyjaciel ojca, powiedział: „Jaśku, czyś ty zgłupiał? Tu będzie budowa przemysłowej dzielnicy, a jest możliwość wykupienia działki po byłym majątku na Czechowie Dolnym”. Przyjechali, obejrzeni, działki były na dość dogodnych ratach, na trzydzieści lat rozłożone, i postanowili. Ojciec sprzedał tamto, które już prawie pod dachem było, i tutaj zaczął budować w bardzo szybkim tempie zresztą. Cała dzielnica powstała właściwie w ciągu 2 lat. To było około 40 działek, wszystkie mniej więcej tej samej wielkości. Wybudowano wtedy 23 budynki. Ojciec zaprojektował ten dom jako współdom o wspólnej ścianie, z przeznaczeniem i szczególnym rozplanowaniem mieszkań dla rodziny dwudzieternej, bo ja już byłem w drodze, a liczyło się, że jeszcze co najmniej drugie dziecko będzie. Natomiast Bolesław Liszkowski miał czwórkę czy trójkę dzieci i zaplanował tak jak dla oficjela: parter z dużym pomieszczeniem na przyjęcia, gabinet, kuchnia, łazienka, czyli taka oficjalna część domu, a na górze sypialnia, łazienka, dla dzieci osobno i dla siebie, dla małżeństwa.

Bolesław Liszkowski, mój chrzestny ojciec, wyjechał w 1939 roku, 17 albo 18 września, tuż po spotkaniu z ludźmi, którzy przywieźli obraz grunwaldzki, gdzie dostał wskazania gdzie kto ma jakim wozem dokąd zawieźć ten obraz. Liszkowski wyjechał z dziećmi najpierw do Anglii, w Anglii ożenił się po raz wtóry i z Anglii wyjechał do Kanady. Wtedy Królestwo Wielkiej Brytanii nie chciało emigrantów, którzy nie byli koniecznie potrzebni lub nie zajmowali się pracą fizyczną. Nie podpisał za funty obywatelstwa angielskiego. Później z Kanady, z Ontario, wyjechali do Stanów Zjednoczonych.

Jako bliźniak, to była wspólna ściana, wspólna pompa, wspólna kanalizacja, wspólne podłączenie do prądu, przejścia strychem i piwnicą, jakby trzeba było przechodzić, bo to przyjaciele byli. Natomiast jeżeli chodzi o finanse, to ojciec miał dużo większą możliwość ze względu na to, że sprzedał budowlę, więc miał większą sumę na wpłatę, a Liszkowski z kolei był zorientowany na bieżąco z możliwościami kredytowymi. Ojciec spłacał wszystkie raty w czasie okupacji, jak już Liszkowskiego nie było. Niemcy bardzo pilnowali, że to co bank ma dostać, to musi dostać na czas. Także to był trochę ciężki czas dla nas.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2018-07-13, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |